

# Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek, Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

## ZIELONA CHORAĞIEW powstania chłopskiego nad Białorusią sowiecką

Zdobyte transportu broni i napad na stację kolejową

Ostatnie informacje, nadchodzące z Mińska, stwierdzają jednomyślnie, że

zbrojny ruch powstańczy na Białorusi sowieckiej zatacza obecnie coraz to szersze kręgi. Oddziały partyzanckie mnożą się z dnia na dzień, a intensywność ich działania wzrosła się szczególnie

w okolicach leśnych, a więc w powiatach borysowskim, siennickim i orszańskim.

Partyzanci operują przeważnie małymi oddziałami, liczącymi po 10-12 ludzi, a złożonymi z dezertersów armii czerwonej. Komendę nad tymi oddziałami sprawują niżsi oficerowie, zbiegli z pod czerwonego sztandaru i — podobnie jak ich podkomendni — rekrutują się z pośród miejscowych „kulaków” t. j. bogatych włościan. Partyzanci

białoruscy, zowiący się „zielonymi”, nie posiadają określonego programu politycznego. Łączy ich jednak wspólne hasło —

nie nawrócić do komunizmu.

Do najgroźniejszych należą oddziały partyzanckie „atamanów”. Czyżewa i Monicza. Pierwszy z nich dokonał w ostatnich dniach w pow. siennickim pomyślnego napadu

na transport broni,

przeznaczonej dla stacjonarowego tam batalionu wojsk sowieckich, drugi zaatakował stację kolejową Łotwa, a ujętych tu trzech komisarzy bolszewickich rozstrzelał bez sadu.

Ruchowi powstańczeemu sprzyja ludność białoruska, wśród której kursują masowo proklamacje antysowieckie atamane Monicza.

## Z całej Polski bije jeden głos: BUDOWAĆ!

Konferencja delegacji związku miast z premierem Grabskim

Obrađujący w dniach ostatnich w Warszawie zarząd Związku miast polskich ustalili, że doroczny zjazd delegatów miast odbędzie się dn. 6 października b. r. w Warszawie, przy czym jeden z referatów poświęcony będzie sprawie rozbudowy miast. Nad sposobami ożywienia ruchu budowlanego debatowano

już na sobotnim posiedzeniu zarządu związku, poczem w niedzielę sprawa ta była przedmiotem ścisłej konferencji delegacji zarządu z p. premierem Grabskim. Na konferencji tej poruszono głównie sposób, w jaki miasta polskie przystąpić mogą do rozbudowy w obecnej sytuacji gospodarczej.

## Nie będzie prusak gdański miotął oszczerstw na Polskę!

Przedstawiciele prasy europejskiej będą świadkami „polskiego ucisku”

Dzisiaj w drodze powrotnej z Gdańska, zatrzymała się w Warszawie grupa dziennikarzy zagranicznych, która przybyła do Polski specjalnie w celu zbadań na miejscu sytuacji obecnej w Gdańsku.

Wycieczka zorganizowana i prowadzona przez p. Leona Chrzanowskiego, korespondenta P. A. T. w Rzymie, składa się z pp. hr. Raula de Nolby, prezesa stowarzyszenia prasy zagranicznej w Rzymie, korespondenta „Information”, „Liberte” i „Vingtieme Siecle” (Bruksela), p. Manro, korespondenta „Morning Post”, p. Teodora Vauchera, korespondenta „Petit Parisien”, „Journal de Geneve”, „Illustration”, p. Carry, korespondenta „ECHO de Paris”, „Gazette de Lausanne”, „Courier de Geneve”, „Liberte Belgique”.

Goście nasi bawili dwa dni w Gdańsku, podejmowani przez p. ministra Strassburgera i zapoznani się szczegółowo ze stanem portu gdańskiego, poczem zwiedzili nowy port polski w Gdyni.

Przejeżdżając przez Warszawę do Gdańska, dziennikarze zagraniczni zatrzymali się w Warszawie na kilka godzin i podejmowani byli obiadem przez p. ministra Janickiego w jego apartamentach prywatnych. W obiedzie wzięli udział p. minister Thugutta, p. minister pełnomocny Józef Targowski, p. A. Wieniawski, pp. Chrzanowski, pp. Królikowski oraz p. Łoś i M. S. Zagór.

W dniu dzisiejszym goście nasi przyjęci będą przez p. ministra Skrzyńskiego i p. ministra Thugutta.

## Faszyści zaglądną do cudzych listów Protest korespondentów zagranicznych przeciw kontroli wiadomości

RZYM. 2. 3. Związek korespondentów pism zagranicznych w Rzymie złożył rządowi memoriał, w którym protestuje przeciw kontroli wiadomości, wysyłanych zagranicę, oświadczając, że kontrolę uważa za naruszenie swobody prasy i wyraża protest przeciw całej prasie zagranicznej. (A.W.)

## DWIE MINUTY TRZĘSIENIA ZIEMI W AMERYCE

Telegram własny Karjera Czerwonego. NOWY JORK. 2. 3. Ze stanów New Jersey, Michigan, Illinois i Kentucky donoszą o trzęsieniu ziemi. Trzęsienie trwało 2 minuty.

Również z Montreal w Kanadzie donoszą o trzęsieniu ziemi, które trwało 30 sekund. Według otrzymanych wiadomości — trzęsienie ziemi nie spowodowało większych ofiar.

## ZJAZD INSPEKTORÓW PRACY WARSZAWA 3. II.

Dzisiaj o godzinie 11-ej rano pod przewodnictwem generalnego inspektora pracy, p. Kłotta, rozpoczął się w ministerstwie pracy Zjazd okręgowych inspektorów pracy.

## Policja gasi świeczki rewolucji ZAPALANE PRZEZ MOSKIEWSKĄ KOMUNĘ

Wykrycie jacejki bolszewickiej w Kosowie

Z Siedlec donosi nasz korespondent:

Do tutejszego Urzędu policji politycznej odstawiono członków jacejki komunistycznej, wykrytej w Kosowie ziemii Siedleckiej.

Są to: Banaszek, Szloma Siedlecki i Ita Loteratówna.

Prowadzili oni nader energiczną agitację wśród ludności, a zaopatrzeni byli w bibułę komunistyczną różnych języków.

Wykrycie jacejki jest zasługą energicznego naczelnika policji pow. Sokółowskiego, p. nadkomisarza Kąkolewskiego.

## Skallista Albania ocleka krwią Teror i potworne morderstwa rządu

WIEDŃ. 2. 3. Dzienniki donoszą, iż rząd Achmeda Zogula w Albanii — rozpoczął stosowanie krwawego terroru wobec grupowań opozycyjnych. Dziełom politycznych wrogów rządu Zogula, aresztowani i zamordowani bez sadu w więzieniu. 34 posłów opozycyjnych, między którymi znajdują się także posłowie partii katolickiej — pozbawionych zostało mandatu na zasadzie rzekomych nieformalności przy wyborach.

## KONIE DLA KORPUSU GRANICZNEGO należy nabyć w Polsce a nie sprowadzać z Anglii

Wśród hodowców polskich koni, które wywołała wiadomość, iż Korpus Ochrony Pogranicza, dając do wzmocnienia swej kawalerii, zamierza nabyć około 1000 koni aż... w dalekiej Anglii.

W okresie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście Polska nie może być dostawcą tych koni, za które wypłaci nam zapłacić zgora

poł miliona złotych. W sprawie tej zasięgalimy opinii nie tylko wśród naszych sfer rolniczych i hodowlanych, lecz zapytaliśmy również i osoby wojskowe.

Według tych opinii Polska nie tylko może z łatwością dostarczyć zadanej ilości koni, lecz, co najważniejsze, w przeciwnieństwie do importu angielskiego, własne nasz rodzimy materiał hodowlany, odpowiadający wymaganiom, jakie trzeba stawiać koniom, przeznaczonym do ciężkiej służby w najgorzej warunkach terenowych na naszych kresach.

Warunki te sprawiają, iż należy pośpieszyć się koniami podrasowem, typu krajowego, średniej wielkości, przystosowanemu do wybitnie kontynentalnego klimatu naszych kresów.

Konie natomiast angielskie, sprowadzone do nas wymagają co najmniej półrocznego okresu aklimatyzacyjnego i to przy pozostawieniu ich w jak najlepszych warunkach bez wszelkiego użytkowania.

Zolży, zapalenia płuc, influenza, tyfus — jako konsekwencje aklimatyzacji w nieodpowiednich warunkach —

działalności ten materiał z ogromną stratą dla Korpusu i skarbu. Wszystkie te argumenty są dopłaćcznie ważne, aby przekonać ożydniki odpowiedzialne, iż ani względy ogólnego gospodarstwa, ani względy praktyczne, ani wreszcie pobudki oszczędnościowe nie przemawiają za szukaniem szczególnej za morzem.

## „CHINCYK GOLI LEB” jest mniej cierpliwy niż Polak Przykre komplimenty Niemców dla Warszawy

Najcierpliwszym narodem w opinii świata byli dotychczas Chinczycy. Dzieją się tam krzywdy i bezprawia najokropniejsze, a cierpliwość i pokora poddanych Wielkiego Smoka długie wieki znosiła wszystko.

Zeszlorna rewolucja zmieniła zdanie Europy o Chinczykach. Któż więc chciałby słyszeć po polsku „pierwszeństwa w cierpliwości”?

Na ten temat czytamy niezwykle ciekawe uwagi korespondenta z Warszawy berlińskiego pisma „Vossische Zeitung”.

W korespondencji zatytułowanej „Waląca się Warszawa” spotykamy następujące zdania:

„Tragedie mieszkaniowe Warszawy, które się zdarzają prawie co dnia wywołują zdumienie cudzoziemca, że ludność miejscowa zbytnio się tem nie przejmuję... Szczęśliwie natury Wschodu, które nędzę mieszkaniową traktują jako latum i pocieszają się, że kiedyś będzie jednak lepiej. Gdyby w innych krajach panowały warszawskie stosunki, odbywałyby się codziennie demonstracje po ulicach miasta, a nawet może by wybuchła rewolucja. Tu ludzie się cieszą, że jeszcze nie jest gorzej i że się ma jakikolwiek przytułek. Do pozardrosczenia taki naród i pozardroscie takiemu Rządowi”.

Oby już w pierwszych dniach wiosny korespondent „Vossische Zeitung” mógł donieść do Berlina:

„Skończyła się cierpliwość Polaków! Rząd p. premiera Grabskiego rozpoczął wielką kampanię budowlaną”.

## Niemcy będą miały nowego prezydenta w końcu kwietnia

BERLIN. 2. 3. Dzienniki donoszą, iż wybór nowego prezydenta Rzeszy odbędzie się już 26 kwietnia.

## JUBILERZY, ZŁOTNICY I ZEGARMISTRZE przeciw podatkowi od zbytku

LWÓW. 2. 3. Zjazd jubilerów, złotników i zegarmistrzów z całej Polski powołał uchwałę o zniesieniu 10 proc. podatku od zbytku, wypowiedział się przeciwko 6 proc. podatkowi obrotowemu i uchwalił stworzyć centralny związek jubilerów, złotników i zegarmistrzów, celem obrony interesów zawodowych z siedzibą w Warszawie. (A.W.)

## Francja zaniepokojona kandydaturą Kronprince na prezydenta

PARYŻ. 2. 2. Wiadomość, iż nacjonalisci niemieccy wysuwają kandydaturę ex-kronprince Wilhelma na stanowisko prezydenta Rzeszy — wywołała w Paryżu duże wrażenie.

Prasa francuska występuje bardzo energicznie przeciw temu zamiarowi.

„Journal de Debats” wskazuje, iż kandydatura ex-kronprince jest przeciwna konstytucji Rzeszy.

## Tupet ukraińców Chcą na Kresach walki na śmierć i życie ufni w swoje zwycięstwo nad Polską

LWÓW 2. 3. Dziennik ukraiński „Dilo”, omawiając politykę polską na Kresach wschodnich o przeważającej ludności ukraińskiej, dochodzi do wniosku:

„Kto wie, czy jasna, bez kompromisu prowadzona, twarda polityka polonizacyjna, nie rozciąga przedź węża gordyjskiego, jakim są Kresy wschodnie. Jasne i niedwuznaczne stanowisko Rządu polskiego postawiłoby wtedy ukraińców wobec alternatywy: śmierć albo życie. Wierzymy — kończy „Dilo” — że drzemające wśród ukraińców, przysłuszone siły, rozstrzygnęłyby tę walkę na ich korzyść”. (A.W.)

## Śmierć kanclerza federacji szwajcarskiej

BERNO SZWAJCARSKIE. 2. 3. kanclerz związku szwajcarskiego czyli prezes ministrów Adoli Steyger zmarł wczoraj w 64 roku życia.

## GIEŁDA

Akcje z wyjątkiem Borkowskiego — słabsze. Listy zastawne w znacznym zaoferowaniu, słabiej. Papiery państwowe na poziomie sobotnim.

Bardzo poszukiwana 6 proc. obligacja miejska. Waluty bez zmian.

## NOTOWANIA PRZEDGIELDOWE

Banknoty

Dolary 5.18, Belgia 26.20, Holandia 208, Londyn 24.76, Paryż 26.75, Praga 15.41, Szwajcaria 99.88, Wiedeń 7.31, Włochy 21.10

Metale

Rubel złoty 2.72 i pół, Dolar złoty 5.23, Funt złoty 25, Rubel srebrny 1.93, Bilon ros. 0.92.

## NOTOWANIA OFICJALNE

Papiery lokacyjne

Poż. Konwersyjna 5.80, 5.70, 8 proc. Poż. Złota 8.40, 6 proc. Poż. Dolarowa 3.83, 10 proc. Poż. Kolejowa 9.00, 9.20, 4 i pół proc. L. Z. Ziemi. przedw. 34.50, 33.00, 33.50, 4 proc. L. Z. Ziemi. przedw. 29.75, 29.50, 5 proc. L. Z. Warsz. przedw. 25.75, 25.50, 4 i pół proc. L. Z. Warsz. przedw. 22.80, 22.95, 22.90, 6 proc. obl. Warsz. 1915-16 r. 18.00, 6 proc. obl. Warsz. 1917 r. 7.00, 7.75, 7.50 4 proc. Ziemskie wylos. 27.50.

Akcje.

B. Dyskontowy 8.10, 8.15, B. Handlowy 7.30, 7.50, B. Przem. we Lwowie 0.37, B. Zachodni 2.35, 2.20, B. Zjedn. Ziemi Pol. 2.25, B. Z. Sp. Zar. 12.50, 12.95, Sole potasowe 6.50, Kijewski 0.31, 0.33, Spiess 1.65, Elektr. Dąbrow. 1.16, 1.17, Elektryczność 3.30, 3.35, Siła i Światło 0.46, 0.50, Chodorów 5.10, — Czersk 0.70, Czestociele 2.70, Gosławice 2.50, 2.45, Michałów — 0.54, 0.53, Ostrowite 1.75, Warsz. Cukier 4.60, 4.55, Firley 0.53, 0.51, Łazy 0.28 0.29, Wysoka — 3.80, Węgł 3.78, 3.65, 2 em. — 3.45, Nobel 2.30, Cegielski 0.73, Filtner 5.20, 5.15, 5.20.

Zieleniewski 14.00, 13.75, Zawiercie 22.50, 21.85, 22.00, Żyrardów II em. 13.75, 13.20, 13.30, Borkowski 1.75, 2.00, 1.90, Syndykat 2.80, 2.90, 2.85, Spirytus 2.95, Żegluga 0.28, 0.31, 0.30, Klucze 0.35, Pustelnik 1.35, (po 100 szt.) 1.50.

Lilpop 1.13, 1.09, Modrzejów 6.25

6.00, Norblin 1.17, Orthwein 0.55, 0.58, Ostrowieckie 8.40, 8.00, 8.05, Parowoz 0.80, Pocisk 1.25, Rudzki 2.48, 2.43, 2.44, Starachowice 2.54, 2.55, 2.49, Ursus 2.30, Wulkan 2.50.

## Z GIEŁDY

LONDYŃSKIE I PARYSKIE. LONDYN. 2. 3. (PAT). Otwarcie. N. Jork 4.77.00, Francja 92.72 i pół, Belgia 94.86, Włochy 118.06, Szwajcaria 24.79, Hiszpania 33.57 i pół, Portugalia 2.40, Holandia 11.91 i siedem osmych, Dania 26.70, Norwegia 31.27 i pół, Szwecja 17.69, Finlandia 189.25, Niemcy 20.02 i pół, Austria 338.500, Ateny 297.50, Brazylia 5.53.

PARYŻ. 2. 3. (PAT). Otwarcie. Londyn 92.75, N. Jork 19.45, Belgia 97.90, Hiszpania 276.00, Włochy 78.60, Szwajcaria 374.00, Dania 347.00, Holandia 779.50, Norwegia 291.00, Szwecja 523.00, Rumunia 9.45.

## PIĘTNASTY DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

9.000, 6740.  
Zł. 500: 11955, 20094, 40969, 47597.  
Zł. 250: 3043, 9936, 12617, 29911, 34507.  
Zł. 200: 3329, 8311, 8330, 11116, 12469, 13901, 14454, 15045, 16758, 18206, 18654, 18664, 23402, 24776, 26329, 33645, 34497, 35004, 37093, 43800, 44133, 49299.  
Zł. 175: 8044, 1213, 2695, 2781, 2912, 3122, 3400, 3647, 4122, 4526, 4804, 4826, 5017, 9656, 13311, 15000, 15417, 16257, 16594, 17165, 18472, 18802, 18997, 19343, 19608, 20989, 21728, 22085, 23301, 23490, 24367, 25560, 26522, 32698, 32980, 34001, 36426, 36917, 37857, 38617, 38763, 39240, 39543, 40871, 42031, 42973, 44185, 44503, 44559, 49691, 49821.

Na wylosowany w dzisiejszym ciągnięciu loterii państwowej numer 6740 padła wygrana 50.000 zł.

Numer ten znajduje się w Krakowie, w kantorze Salier, plac Dominikański nr. 1.



## O własny gmach — strażnicę dla oficerów rezerwy

**WARSZAWA, 2.III 1925**  
(r). Jednym z obowiązków społecznych i państwowych Polaki niepodległej jest otoczenie opieką tych, którzy piersiami swymi osłaniali zdobytą wolność. Obowiązek ten jest dwójakiego rodzaju: moralny w stosunku do tych, którym wdzięczność winni jesteśmy za poniesione cierpienia i krew, ale od których już nie więcej wymagać nie możemy, i obowiązek, wynikający ze zrozumienia interesu narodowego. Takiego rodzaju jest obowiązek otoczenia opieką rezerw armii.

Sama armia jest tylko drobna cząstka, niejako uzewnętrznieniem na codzienny użytek obronnych sił narodu, jakimi są rezerwy.

Obowiązkiem Państwa i społeczeństwa jest otoczenie ich taką atmosferą, by w codziennym szarej pracy nie zapomnieli, do czego każdej chwili mogą być powołani. Odnosi się to do pierwszego rzędu do oficerów rezerwy, którzy są duszą armii tak w czasie pokoju, jak i wojny.

Zadanie to spełnia do pewnego stopnia.

**Związek oficerów rezerwy.** Mówimy, do pewnego stopnia, gdyż środki, jakimi Związek rozporządza, nie pozwalają, niestety, na prowadzenie działalności w takich rozmiarach, w jakichby należało. Przedewszystkiem Związek nie posiada własnej i odpowiednio obszernej siedziby, która pozwoliła na skupienie, a zarazem rozszerzenie działalności. Brak ten uniemożliwia Związkowi prowadzenie tak niezbędnych instytucji, jak kooperatywy, własny bank, nie pozwalający na założenie ogniska, w którym oficerowie rezerwy mogliby się zbierać celem wymiany myśli.

Wymiany myśli, spostrzeżeń, a nawet systematycznego śledzenia za postępami wiedzy w dziedzinie wojskowości.

Długo Związek chciał ten kardynalny brak, nie chcąc zwracać się o pomoc do społeczeństwa i państwa w okresie walki o równowagę budżetu tak jednostek, jak i Państwa. Obecnie jednak już to osiągnięto i Związek zrozumiał, że może już podjąć akcję budowy własnego gmachu.

Zakręcał się około tego z właściwą sobie energią. W szybkim tempie zorganizował komitet,

składający się z kilkudziesięciu osób, będących przedstawicielami wszystkich sfer społecznych, z sen. Ballińskim na czele, w ciągu kilku dni doprowadził do zebrania. Odczytano pod przewodnictwem sen. Ballińskiego w sobotę, w gmachu Rady miejskiej i miało charakter organizacyjny. Zgodnie z tym charakterem, omówiono sposoby zainteresowania sprawą budowy gmachu Związku oficerów rezerwy jak najszerszych warstw, oraz podział funkcji. Przyjęto tezę, iż na dzieło to złożyć się powinny trzy czynniki:

**społeczeństwo, Państwo i samorząd**

w tym kierunku postanowiono prowadzić akcję. Zdecydowano wysłać specjalne delegacje do p. ministra skarbu z prośbą o pomoc finansową, do prezydium miasta, które niewątpliwie zechce przyczynić się do dzieła ofiarowaniem placu, społeczeństwo popobudzić do ofiarności silną propagandą.

**Senator Mac Cormick**



Jak doniosły depesze, zmarł znany polityk amerykański, kandydat na sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) senator Mac Cormick. Śmierć jego przedstawiła się doniosła zagadką, gdyż pomimo że cieszył się dobrą zdrowiem, znaleziono go w ubiegłą noc nieprzytomnym w łóżku w pokoju hotelu „Hamilton” w Nowym Jorku, gdzie zamieszkiwał.

## Zmiany dokumentów podróży wojska

Zniesienie biletów kredytowanych — pozostają tylko dla poborowych i rezerwistów — inni płacą gotówką i biorą na to zaliczki

Dotychczasowy system wystawiania dokumentów podróży dla osób wojskowych i zaopatrywania ich w tak zwane kredytowane bilety jazdy — znikał już od dnia wczorajszego, gdyż od 1 marca b. r. zacznie obowiązywać nowa taryfa wojskowa na polskich kolejach państwowych.

Polega ona na tym, że dawanie przez kolej biletów jazdy dla wojska na kredyt, za co dopiero po upływie kwartału wyrównywało się rachunki, placąc pewną ustaloną kwotę ryczałtową za

każdy przejazd jednakowo — będzie stosowane teraz tylko dla dwóch kategorii wojskowych, dla poborowych, uznanych za zdolnych do służby wojskowej i powoływanych do niej, tudzież dla rezerwistów, udających się na ćwiczenia.

Wszyscy inni zresztą wojskowi będą musieli opłacać bilety kolejowe, przy podróży służbowych, mając możliwość otrzymania zaliczki na ten cel, ewentualnie późniejszego zwrotu kosztów podróży.

Jedynym dokumentem, jaki otrzymywać będą w tym celu, jest „Rozkaz wyjazdu” — duży arkusz papieru, złożony z czterech części i z konieczności przechodzący kolejno przez szeregi rąk, skutkiem czego na końcu, gdy stanie się już dokumentem kasowym, wyglądać będzie opłakanie i stać się całą jego niepraktycznością.

Pierwszą część takiego „Rozkazu wyjazdu” zawiera mniej więcej tę samą treść, co dotychczasowy dokument podróży, a więc nazwisko jadącego, cel podróży i t. p.

Poniżej w części drugiej uwiidocznią się wysokość pobranej zaliczki i inne związane z tem zapisniki płatnika pułkowego. Na odwrotnej stronie miejsce do pieczęci stwierdzających wszystkie zameldowania się i wymeldowania. Wreszcie czwarta część druku przeznaczona na obliczenie kosztów podróży i t. p.

Jest to wzór rosyjski, praktykowany w armii zaborczej, który już wtedy okazał się niepraktycznym — dziwnym więc wydaje się, dlaczego go teraz w wojsku polskim wprowadzono?

## Zjazd sjonistów

**WARSZAWA, 2.III 1925**

(b.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie pierwszy zjazd wszystkich organizacji sjonistycznych, działających na terenie Rzeczypospolitej polskiej.

Zjazd ma na celu zespolenie tych organizacji, które dotychczas działały samodzielnie w byłej Kongresówce, na Wileńszczyźnie i w Małopolsce.

## Nowy kurs radiotelegrafii i radiotelefonii

**WARSZAWA, 2.III 1925**

Dziś w dniu 2 marca rozpoczyna się na Państwowych Kursach Radiotelegraficznych przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda ogólny kurs radiotelegrafii i radiotelefonii. Nauka trwać będzie od 2 marca do 30 czerwca, po 15 godzin tygodniowo, w godzinach wieczornych.

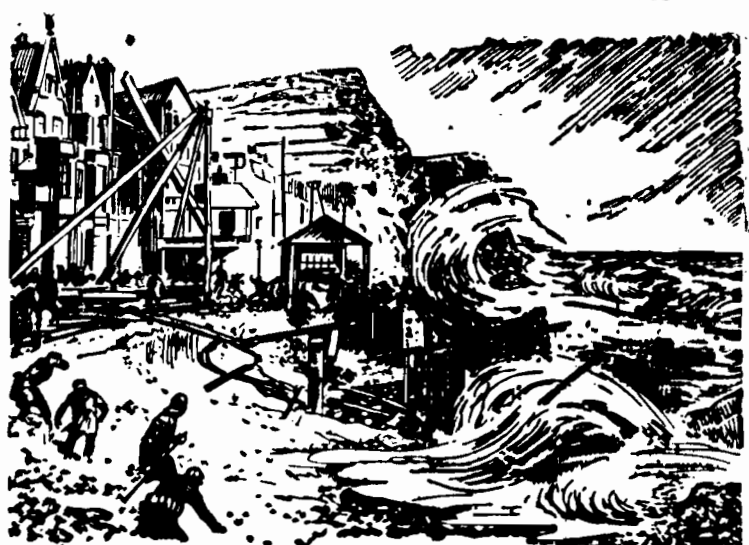
Kończący, po odbyciu półrocznej praktyki, mają prawo składać egzamin praktyczny na stopień radiotelegrafisty.

Kurs ten jest trzecim z rzędu tego typu, prowadzonym przez Państwowe Kursy Radiotelegraficzne. Pierwszy zakończył się w marcu 1924 r., zaś drugi w styczniu r. b.

## FRANCJA IDZIE NA KOMPROMIS W SPRAWIE KOLONIJ

**PARYŻ 2-2** „Quotidien”, organ Herriota, utrzymuje, iż obowiązkowa jest rzeczka, na jakiej drodze przyjdzie do zgody w sprawie Kolonii. Może to być droga dyplomatyczna, lub też konferencja międzyalijanska.

## ANGLJA ZNISZCZONA HURAGANAMI



Od kilku tygodni na wschodnim wybrzeżu Anglii szaleją niebywale burze. Dzień w dzień nadchodzą wiadomości o stat-

## PO HASŁE R. 1924: SANACJA, HASŁO R. 1925: ODBUDOWA Na budowanie nowych kamienic nas nie stać możemy jednak nadbudowywać

**Premier Grabski zna potrzebę założenia „Banku Odbudowy”**

**P. Premier Grabski** rzucił Polsce na rok 1925 hasło gigantyczne: odbudowa!

Po hasle r. 1924: sanacja waluty! — następuje nowe: sanacja podstawy życia.

Opinia publiczna przyjęła to oświeczające i wielkiego ministra z wielkim entuzjazmem i zaufaniem. Abowiem opinia wierz w konkretność planów zwycięzcy chaosu inflacyjnego.

Tak, lecz w jaki sposób zabrać się do odbudowy? gdyby to zadanie było łatwe, gdyby je można było rozwiązać tak sobie z dnia na dzień, to przecież w Warszawie widać byłoby już nie dziesiątki nowych kamienic, to przynajmniej metody, systemy gospodarczo — finansowe, w dług których można by rozpocząć walkę z głodem mieszkaniowym.

Niestety, niemoce wynalezienia realnych sposobów odbudowy jest usprawiedliwione warunkami ekonomicznymi kraju — powszechną klęską drożyzny. Dlatego przekonaliśmy się poprostu, że budowanie nowych kamienic jest ponad nasze możliwości materialne: mieszkaniwa w nowych kamienicach warszawskich są tak drogie, że nikt nie może sobie pozwolić na mieszkanie w nich.

Więc stoja puste. Wie o tem p. Premier i dlatego miał się odezwać podobno:

„Dopóki polski but będzie dwa razy droższy od zagranicznego sklepy błyszcząć będą dobrze wyglancowaną i świecąca pustką”

Przemysł obuwniczy w Polsce przeżył w tym roku jeden z najsmutniejszych karnawałów. Podobnej stagnacji szewcy warszawscy nie pamiętają. Wielkie magazyny obuwnicze, które dawniej sprzedawały po

kilkadziesiąt par obuwiu dziennie, zamknęły swe warsztaty nie mając odbiorców na swe, aż nadto drogie, wyroby. Obracano trzema parami dziennie!

Natomiast obuwie zagraniczne, importowane, zajmuje w handlu dominujące znaczenie.

**Sama robota** polskiego buta kosztuje prawie tyle, ile cały but zagraniczny wraz z kosztami przewozu i zarobkiem importera i detalisty.

Szewc i cholewkarz biorą od pary sztygo obuwiu 25 złotych, wtedy, gdy zagraniczne chromo we buciki kosztują w Warszawie

29 złotych łącznie z clem (3 złote).

Buciki czarne gemzowe, sprotowane z Czech (150 — 180 koron) lub Austrii, kosztują w Warszawie 32 złote, a nawet taniej. Kamasze czarne sportowe (na podwójnych spodach) kosztują 38 złotych.

Ten sam kamasz z naszej produkcji kosztuje blisko

— Ja postaram się o pomoc dla inicjatywy prywatnej, gdy ona rozpocznie budowanie mieszkań, ale kto mi poda konkretny, wykonalny plan odbudowy?

I stało się, że taki plan dostał się do rąk p. Grabskiego.

Jest to projekt, opracowany w sferach właścicieli nieruchomości, oparty na koncepcji nadbudowywania domów, jako jedynej formy budowy, wytrzymującej dziś kalkulację.

Oczywiście. Nadbudowa musi być tańsza, gdyż obchodzi się bez kosztów na teren, fundamenty, instalacje, kanalizację, wodociągów, gazu itd., często i stary dach daje się zużytkować.

Nadbudowa idzie szybciej od budowy, a nade wszystko można stworzyć dla niej kredyt racjonalny, oparty na zabezpieczeniu hipotecznym: całość budynku można obdłużyć na cele nadbudowy.

Projekt o którym mowa, planuje powstanie Banku Odbudowy, finansującego (drogą wypuszczenia obligacji 8 proc.) te roboty budowlane.

Jak się rzekło, p. premier zapoznał się z powyższym projektem i uznał jego praktyczność.

W takim razie możemy powiedzieć sobie tę prawdziwą sensację:

pierwszy krok na drodze walki z bezdomnością jest wreszcie uczyniony. (tel.).

## Zapomniał wół, jak cieleciem był...

**WARSZAWA, 2.III 1925**

(b.) Omgadzał przez cały dzień o radości z rządów „Płaska”. Kilka błyskich godzin władza naczelna stronnictwa p. Witos, pod jego przewodnictwem, biadała na klepskie czasy, uradala rządowi sanacji skarbu, naskazywała się na upokorzenie kmiotków.

Nie obeszło się oczywiście bez rozpaczy, utrzymanych w duchu wybitnie opozycyjnym przeciwko, niktyle rządowi, ile jego kierownikowi, premierowi Grabskiemu.

Dowiadujemy się więc, że według plastowców, polityka rządu jest bezprogramowa, chwileta, że brak należytego kontaktu między rządem a Sejmem. Cóż robić. Tak postanowili plastowcy, jak widocznie być musi.

Sięgnijmy jednak w niedaleką, lecz zato bardzo mroczną przeszłość, gdy berło władzy w Państwie dzierżył p. Witos. Wówczas polityka była programowa. I jak jeszcze. Program był i to nie było jakieś. Był to program jednak systematycznego pograżania Polski w niszczącą, odrzucania jej z autor... ta zagranicą, zmory głodowej, zapoczątkowania drożyzny, szafowania groszem publicznym na prawo i lewo, katastroficznej inflacji, której, przebrzydłemu partyjniactwu, protekcji, rugów politycznych.

Chyba dosyć? Takie oto programowi holdowal skwapliwie go w czyn wprowadzał p. Witos.

Czy nie lepsza jest obecna bezprogramowość, której rezultatem jest sanacja skarbu i zahamowanie drożyzny?

Warto się nad tem było zastanowić, przed ogłoszeniem wszem wobec rezolucji omagających. Przyczynia się ona do zupełnego obrzydzenia plastowców szerokim masom.

Ma to więc i swoje dobre strony!

## Bajka o Witosie-Ogrodniku, o Gruszcze, pietruszce itp.

W ogródka sejmowym władał Witos na Gruszkę. By zrywać ze złością — rządową pietruszkę, i czynił rządowi wciąż gorzkie przytyczki. Ze Grab nie urodził dojrziałej pietruszki. Lecz pomyśl wpróżd dobrą, mój mądry Witosie! Nim głupstwo uczynisz, zastanów się, proszę. Nim zdązysz rządowi podkopać swą nóżkę. Na suchej wierzbinie wpróżd powiesz swą Gruszkę. Bo wtedy wypelnisz swą rolę dziejową. Lud wreszcie uwierzy w miarę twoje słowo. Nie będzie obłotnie napróżd już czekał: Wszak gruszkę na wierzbę ma zawsze przyrękał.

## W polskim sądzie niemiecki kalendarz!

Od własnego korespondenta

**WARSZAWA, 2.III 1925**

W kancelarii sądu pokoju XIX okręgu przy ulicy Złotej 30 bardzo liczni interesanci tego urzędu z niemałym zdumieniem oglądali umieszczony na poczesnym miejscu pokazanych rozmiarów zielony kalendarz z przekładanymi datami.

Kalendarz ten jest istotnie zgola osobliwym przyrzędem do wskazywania czasu i zapewne żaden sąd polski unikatem takim poszczycić się nie może.

Jest to kalendarz niemiecki i informacje jego brzmią w tym właśnie milim dla polskiego ucha języku.

Z tablic tego właśnie przewodnika polski interesant dowiaduje się, że właśnie w dniu dzisiejszym np. przypada

**Montag, 2 März.** Z czytel inicjatywy ulokowano ów szczególny kalendarz niewiadomo o pewnem jest jednak, iż cieszy się on uznaniem kancelarii.

Świadczy o tem scenka, jaka rozegrała się w tych dniach między jednym z interesantów a sekretarzem sądu p. Michałem Kostrzembkim.

Gdy interesant ów zwrócił uwagę na niewłaściwość takiego plegniowania niemieckim, p. sekretarz w formie podrażnionej zadał mu pytanie:

— Cóż to pana obchodzi? — Zapewne niewiele, ale jako Polak muszę reagować.

— Niech pan poskarży się do ministra sprawiedliwości — zakomunikował sekretarz.

Interesant pokłwał smętnie głową i zawezwał policjanta Nr. 990, aby mu pokazał curiosum kalendarzowe.

Policjant ze swej strony również pokłwał jedynie głową, bo co mógł uczynić innego. Conajwyżej spisać protokół lub wystąpić z raportem do swych władz o pociągnięciu sądu pokoju do odpowiedzialności za takie lekceważenie różnic między w po-ważnej instytucji państwowej.

A wówczas? — Sąd pokoju musiałby sam siebie skazać na usunięcie niemieckiego kalendarza. Niechże to uczyni bez... wyroku!

## KURJER WYDAWNICZY

\*) Śród narodów słowiańskich jesteśmy najbardziej w dziele epiki ludowej. Wówczas, gdy Rosjanie posiadają wspaniałe „byliny”, a Serbowie przedzają poezję eposową, a nas ten rodzaj poezji nie istnieje. Za to posiadamy olbrzymie skarby pieśni ludowej, które do ostatnich czasów spoczywały w bibliotekach, jako surowy materiał folklorystyczny, zamknięty w kilkudziesięciu tomach zbiorów Kobergera i innych. Od kilku lat materiały te opracowuje systematycznie prof. Jan St. Bystron. Wydał on przed kilku dniami ciekawą książeczkę p. t. „Historia w pieśni ludu polskiego” (Nakład Gebethnera i Wolffa, 1925). Z badań p. Bystrona wynika, że w obłitych zbiorach pieśni ludowej znajduje się zaledwie kilkanaście pieśni, mających związek z historią. Najpełniejszą próbą pozostały z epoki dawniejszych, z czasów irwazy szwedzkiej, z daty upadku Kamieńca Podolskiego (1672), odsiecz Wiedeńskiej, tumulta w Toruniu (1724), konfederatów barskich (Jedzie Drowicz, Jedzie). Powstanie kościuszkowskie — wbrew logice wydarzeń — bardzo słabym echem odbiło się w pieśni ludowej. Nieco więcej zainteresowania wzbudził Napoleon, o którym p. Bystron zanotował cztery pieśni. Epoki późniejszej u-względnił w drobnych zaliczeniach napomnieliach.

„Historyczność” w pieśni ludowej jest naogół względna. Pieśniarz ludowy mało dba o dokładność wypadków. Miewa też dość metne wyobrazienie o stronach walczących. Obiekt Czeszochowy przypisuje Turkom. Wiedeń uważa za polskie miasto (w czym jest wcale logicznym politykiem...). P. Bystron bardzo słusznie tłumaczy ubóstwo motywów historycznych w pieśni ludowej. „Historia Polski złączona była ludowi obca: lud w zdarzeniach tych nie brał udziału, a tam gdzie była obojętność, pieśń powstać nie mogła. Jedynie na te czynniki udziału ludu powstać mogła pieśń, jak np. o wojnie przeciwko Szwedom, która była w pewnej mierze wojną chłopską, o walkach konfederatów, gdzie to przeciwko wojskom Drowicza walczyła nie tylko szlachta, ale i lud prosty”. Czemu jednak Racławice nie znalazły ludowego pieśniarstwa?

\*) Firma M. Arcta ogłosiła przed kilku dniami „Opowiadania historyczne” p. Ewy Białyniowej. Opowiadania te dotyczą Powstania kościuszkowskiego, Legionów i Powstania Listopadowego. Pisane są jasno i przystępnie, a przeznaczone są dla młodzieży w wieku szkolnym. Otrzyma je wszystkie uczące patriotycznie.

dwa razy drożej. Taki sam but kolorowy nie przekracza ceny 41 złotych, gdy nasz, polski, kosztuje przeszło 60 złotych.

Najdroższy i najlepszy — kamasz sportowy w Anglii, na potrójnej żelwce, kosztuje 30 szylingów, t. j. 36 złotych.

Buciki do pracy, niezbyt wytworne, lecz bardzo mocne i z dobrej skóry kosztują w Londynie od 16 do 20 szylingów.

Czyż u nas szpilkiowy, tandenny but, nie jest dwa razy droższy? Lakierowane pantofelki (szyte) dla dzieci od lat 4 do 6 — sprzedają anglicy po 8 i pół szylinga, dla dzieci starszych — po 10 do 12 szylingów. Półbuciki białe lub czarne 10 do 12 szylingów.

Damskie pantofle balowe, z srebrnego wzorzystego brokatu kosztują 30 szyl. (36 złotych). W Polsce wzięłyby „Józef” lub „Stefan” dwa razy więcej.

Naogół wzięwszy, obuwie do codziennego użytku, będące artykułem pierwszej potrzeby szerokich mas, nie kosztuje niedrożej niż 24—25 złotych.

Przemysł więc obuwniczy, w Polsce chcąc zwyciężyć stagnację, musi dać swemu odbiorcy te same ceny, co zagranica. Innego wyjścia niema.

gła zniszczeniu. 7djęcie nasze przedstawia ciężkie uszkodzenia na promieniu nie nadbrzeżnej w miejscowości Sidmouth.

Od kilku tygodni na wschodnim wybrzeżu Anglii szaleją niebywale burze. Dzień w dzień nadchodzą wiadomości o stat-

kach zatopiony lub z głębi morza wiojących o pomoc. Połowa upadająca we wszystkich niema przystaniach ul-



## „NASI ZAGRANICĄ”

Humorysta rosyjski Czechow napisał w swoim czasie wesołą powieść pod tytułem „Nasi zagranicą”, zawierającą dzieje jakiegoś kupca moskiewskiego, który wraz z połową wybrał się w podróż turystyczną po Europie zachodniej.

Wiele tam zabawnych scen, wynikających na niepięknym języku obcych i nieorientowania się w sposobie życia na Zachodzie, wiele też i chęci imponowania mniej wyemancypowanym przyjacielom, pozostałym w Moskwie. Jeden z kłótów bohater opowieści, kreślony w jakimś hoteliku w Neapolu, a opisywany wycieczkę na Wulkaniz, w której zresztą tenże bohater nie uczestniczył, zaczyna się od słów:

— Piszę ten list, siedząc nad samym kraterem na rozpalonym kamieniu. Do koła spływała potoki gorącej lawy. Takie oto kompozycje własne tworzył kupiec Czechow, chcąc zaimponować rodakom. Nam kompozycje podobnych nie potrzeba, bowiem autentyczne dzieła i czyny naszych kompanów na Zachodzie są naprawdę imponujące.

Niedawno wyłapano we Francji szajkę „bandytów polskich”, grasujących tam już od pewnego czasu. Jak się to szczęśliwie złożyło, że bandyci owi za teren swojej chlubnej działalności wybrali właśnie Francję, nie zaś, powiedzmy, Anglię. Tam zaraz uogólniono by tę rzecz, a dzienniki angielskie rozpisywałyby się na temat zdziczenia i barbarzyństwa polskiego.

We Francji czegoś podobnego nie będzie. Tam załatwią się z bandytami w jedyny właściwy sposób: najwięcej winnych skroją o głowę, pozostających wysła gdzieś do Gajany i na tam się skończy wyprawa po francuskie złote runo naszych współczesnych argonautów, niestety, polskich.

Swoją drogą, jakby to dobrze było, gdyby wszyscy nasi bandyci zborowo wyemigrowali do Francji! Zgory przepasz naszych zachnych przyjaciół, Francuzów, za powzięcie podobnego projektu, ale skłania mnie do niego przeświadczenie, że podobni „emigranci” krótko korzystaliby tam z wolności: wyłapano ich zaraz i postąpiono z nimi według zwykłej, a tak skutecznej recepty.

U nas dzieje się nieco inaczej. Jeżeli czytamy w dziennikach o schwytaniu jednego niebezpiecznego bandyty, to jednocześnie znajdujemy tamże wia-

domość o ucieczce przynajmniej dwu podobnych specjalistów. Uciekają w drodze do aresztu, uciekają z więzienia przewoźcy, uciekają po wyroku. Związują to ucieczki w drodze powrotnej się bardzo często. Ktoś to jest wisien i komuś należałoby odpowiednio natrzeć uszu. Trudno np. wnieć odośnie urzędy o niemożność wykrycia i schwytania jakiegoś niebezpiecznego pfaszka, ale żeby już schwytanego nie umieść utrzymać w garści, to już jest winna, za którą powinna być odpowiednia kara.

Podobno zamalo mamy policję i to jest przyczyną wielu podobnych objawów. Być może, że tak jest, ale i to nie tłumaczy epidemii ucieczek więźniów i aresztantów. Najczęściej czytamy: prowadzony przez posterunkowego Gapskiego aresztant w drodze zbiegł, co znaczy, że w danym wypadku przypadał na jednego aresztanta jeden posterunkowy, a to jest chyba liczba najzupełniej wystarczająca.

C-wicz.

## Młodzież podciągnięta pod strychulec mundurów

Kraków umundurował już swoje gimnazja. Warszawa dała im jednolite czapki

Kraków pospieszył się nieco na własną rękę i nie czekając na decyzję czy dyrektywy czynników centralnych, wprowadził u siebie obowiązkowo mundurki dla uczniów państwowych szkół średnich. Tak przynajmniej przepisał wydało Kuratorium szkolne krakowskie.

Zle się stało, czy dobrze? W Warszawie prąd za mundurkiem objawił się tylko częściowo, a mianowicie dyrektorzy gimnazjów państwowych za wspólnym porozumieniem między sobą wprowadzili

jednolite czapki z emblematami swych szkół. Władze kuratorskie i ministerjalne przyjęły tę nową milczącą aprobatę.

Ponieważ jednak opinia publiczna wciąż do tej sprawy po-

wraca, ministerstwo oświaty znalazło, że należy ją w jakiś sposób ogólny dla całego państwa rozstrzygnąć. W dyskusji nad budżetem oświaty

w komisji sejmowej również poruszono sprawę mundurków szkolnych. Ze strony kół rodzicielskich i władz szkolnych, napływają zapytania i wnioski.

W chwili obecnej, jak się dowiadujemy,

departament szkół średnich ministerstwa oświaty omawia i rozważa sprawę wprowadzenia lub odrzucenia umundurowania uczącej się młodzieży. Konkretne zarządzenia mogą być dziełem najbliższych tygodni.

Zobaczmy wówczas czy Kraków wyrwał się jak „Filip z Koniopoli”, czy też tylko wyprzedził inicjatywę centralnych władz.

## ZBRODNICZA SOLIDARNOŚĆ

Ujmując się za bratem — bandytą został mordercą

Od własnego korespondenta

(D) We wsi Sołczyn pow. szczeczyńskiego zaszła tragiczna i tajemnicza wypadek. Do mieszkania Marii Raszczykowej w nocy jakiś zbrodnica wjechał, wybiwszy szybę, wrzucił granat ręczny, który wybuchł szersząc straszne spustoszenie. Spłaca w izbie Raszczykowa oraz jej 16-letnia córka zostały

śmiertelnie skażone.

Raszczykowa zdołała nadsięgłym sąsiadom przed śmiercią wyjaśnić, iż podejrzewa o zamach Bolesława Jankiewicza, który groził jej śmiercią za świadczenie w sądzie przeciw jego bratu bandycie.

Dochodzenie policyjne poszło za tą wskazówką i ustaliło iż bracia Jankiewiczowie oraz Władysław Sulima i Władysław Cybula tworzyli solidarną złodziejską bandę, której bała się cała wieś. Jedynie nieboszczka Raszczykowa miała odwagę wyrażnie przeciw opryszkowi występować.

Sledztwo posuwało się bardzo mozolnie, gdyż jakkolwiek wiele o opryszkach wiadano, jednak uchylano się od zeznań w obawie przed zemstą.

Pierwszą miała odwagę powiedzenia prawdy siostra Jankiewiczów Aniela, która zeznała, iż, zająwszy kiedyś wieczorem przez szybę do pokoju, gdzie siedział jeden z braci i Sulima, spostrzegła, że obaj pracują nad czymś podobnym do gra-

natu, przyczem owiżali jedną z części owego przedmiotu w naci. Istotnie ustalono iż zapalnik, rozerwanego granatu, ugrzęzły w ścianie mieszkania Raszczykowej, nosił na sobie ślady naci, który musiał być omontowany dla ściślejszego obsadzenia.

Gdy po tem zeznaniu poczęł usuwać się grunt z pod nóg aresztowanych rzeżmieszków, luźnie zaczęli otrząsać się z obawy i zgłaszać do policji z zeznaniami.

Ten widział Sulimę i Cybulę, jak uciekli z przed domu Raszczykowej po wybuchu. Inny widział konie ich pozostawione przy drodze opodal zabudowań zmarłej.

Ustalono wreszcie, iż Józef Grzybowski z sąsiedniej wsi sprzedał Jankiewiczowi niemiecki granat ręczny.

Ostatecznie przestępcy zasypali się groźbami, skierowanymi przeciw Grzybowskiemu, Jankiewiczowi oraz innym świadkom grożąc, że spotka ich los Raszczykowej.

Łomżyński sąd okręgowy rozpatrzył sprawę zbrojeckich terrorystów na sesji delegacyjnej w Grajewie.

Sąd po dwudniowych obradach wydał wyrok, skazując Jankiewicza na 15 lat ciężkiego więzienia, zaś Sulimę i Cybulę broniowych przez adw. Dreszera, na 10 lat takiegoż więzienia.

## Zbójcecki napad pod Warszawą

wznawia chlubną tradycję

Trzech gospodarzy z Młocin: Michał Laskowski, Mikołaj Rytko i Bronisław Chliński, zabawiający w sobotę wieczór w Warszawie, wracali plechotą do domu około godziny 9-ej.

Zaledwie minęli granicę miasta i znaleźli się na terenie swojej gminy, gdy nagle z rowu przydrożnego wyskoczyło 2-ch drabów, którzy, skierowawszy do nich

lufy rewolwerów, zakrzyknęli głośnie:

— Stać! Ręce do góry!

Bez oporu usłuchali komendy. Zaczęło się skrupulatne obszukiwanie kieszeni, w którego wyniku bandyci

zrabowali napadniętym całą gotówkę w ogólnej sumie 93 złotych, oraz papirosy i zapalki, poczem, nakazawszy im grobowe milczenie, oddalili się spieszenie i znikli w ciemnościach nocy.

Dopiero wczoraj wieczór policja posterunku w Łomiankach dowiedziała się o napadzie i wszczęła poszukiwania.

## Demi-saison

Mamy klimat umiarkowany — to znaczy ani mrozów, ani upałów — tylko ciągle błoto. Mamy zimę nawpół śmiejącą się i nawpół płaczącą lato. Włosy nasze nie są ani czarne jak węgiel, ani płowe jak słoma: włosy nasze są wstrzemięźliwego koloru i nie umieją się zdecydować. O czy nasze nie są czarne jak żule, ani białe jak sople lodowe, tylko szare jak słota. Kształty nasze nigdy nie dojrzewają, ale nikt nie pamięta, czy byliśmy kiedyś świeże. Na twarzach naszych leży żółonkawa patyna bładości wielkowiejskiej, a kół uwerzy w czerwień naszych ust!

Nosimy kostiumy nawpół męskie i nawpół kobiece. Jeżeli jesteśmy pannami, zachowujemy się jak mężatki, jeżeli jesteśmy mężatkami, zachowujemy się jak panny.

Mówimy tylko marzyć o jaskrawych południowych parasolkach, albo o futrach kosmatych i pieszczotliwych.

Dla nas jest tylko kostium demi-saison. Nosimy go w zimie i w lecie, bo nasza zima i nasze lato to demi-saison, a kół odgadnie w miesiąc, czy wiosna to jest, czy jesień.

Antuka.

## Wiele znaczący zakaz

Niemiecki Związek Piłki Nożnej zdołał się na krok, który może wiele przyczynić się do uzdrowienia zagnębiwanych stosunków, panujących w świecie piłkarskim w Europie. Mianowicie zabronił on niemieckim drużynom związkowym wchodzić w jakikolwiek kontakt z zawodowymi drużynami Wiednia, Pragi i Budapesztu, występującymi już od jesieni r. 1924 pod elastyczną nazwą „nieamatorów”. Gdyby w podobnie radykalny sposób umiały postąpić związki innych państw europejskich, przypuszczając należy, że w krótkim czasie niewyraźna dotychczas linia demarkacyjna między piłkarzem amatorem i zawodowcem zarysowałaby się zupełnie jasno.

Postępek Niemców dziwi tylko pod jednym względem. Mianowicie szeregi najlepszych drużyn Niemiec, więc „Guts Muts” z Dreznia, „Nürnberg” i „Furth” pachnie profesjonalizmem tak mocno, że. Ale że formalnie są one amatorami, więc alles ist gut.

## TRZY OKRWAWIONE PALCE NA STOLE PROKURATORA

Całą prasę francuską obległa sensacyjna wiadomość o wypadku, poraz pierwszy zanotowanym w dziejach francuskiego sądownictwa.

Niedawno temu aresztowano w mieście Doirnais 28 członków miejscowego robotniczego związku syndykalistów — reformistów, pod zarzutem uczestnictwa w zorganizowanym masowym napadzie na mityng komunistyczny.

Oskarżenie opierało się na bardzo

kruchych podstawach,

tak, iż aresztowani byłiby napewno wkrótce odzyskali wolność, gdyby nie

zakulisowe wpływy komuny,

mającej w Doirnais wyjątkowo silną pozycję.

W dwa tygodnie po uwięzieniu, jeden z aresztowanych rozpoczął głodówkę,

ale nie znalazł naśladowców wśród swoich towarzyszy, którzy wystali do prokuratora pismo z żądaniem uwolnienia ich z aresztu. W piśmie tem zaznaczyli, iż

wzięci są bezprawnie

i uroczyście zapewnili władzę, że zdołają odzyskać wolność.

Prokurator nie przywiązywał do tych przechwałek żadnej wagi, kiedy jednak nazajutrz odwieził więźniów, podszedł doń jeden z więźniów i, kładąc na stole

odcięty co tylko ze swej prawej nogi, oświadczył:

— Panie prokuratorze. Mam zaszczyt wręczyć panu palec, który sobie odciąłem. Jeżeli pan zechce więzić nas nadal, każdy z moich towarzyszy złoży panu

podobny upominek.

Nazajutrz dozorca więzienny wraz z porannym raportem złożył na stole prokuratora

dwa świeżo odcięte palce

od nóg: był to dalszy ciąg oryginalnej demonstracji.

Tego samego dnia wszyscy aresztowani w związku ze wspomnianym napadem w liczbie 28, odzyskali wolność.



JAK MALARSTWEM ZAROBIC 30 GROSZY?



# Białystok udaje się na podbój prowincji dla pracy społecznej.

**W Bielsku został zorganizowany Oddział T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża.**

Jak już to niejednokrotnie „Dziennik” anonował, Komitet Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża wytrwale pracuje, sięgając po

coraz to nowe zdobycze.

Ostatnio ofenzywa prowadzona była wytrwale w kierunku Bielska. Istniał tu wprawdzie oddział P. C. K., jednakże zbyt krótko. Onegdaj działalność tego oddziału została restytuowana.

**dzięki nielojalności Okręgu.**

W niedzielę właśnie na godz. 5 popoł. do sali Magistratu zaproszeni zostali bielszczanie. Na zebranie organizacyjne

przybyli z Białegostoku p. p.

prez. Komitetu Okręgowego P. C. K., adw. W. Dobrzyński i skarbnik tegoż Komitetu, dyr. Wysocki.

Na zebraniu bielszczanie stali się liczną. Zebranie zajął długoletni działacz na polu pracy dla rozwoju P. C. K. w pow. Bielskim p. B. Nowicki z Brańska, który po krótkim przemówieniu wstępem, oddał przewodnictwem obradom zastępcy Starosty p. Niewiarowskiemu.

**Zadania P. C. K.**

zreferował p. mecenas Dobrzyński, który po powitaniu zebranych w imieniu Okręgu Białostockiego i złożeniu serdecznej podzięk za liczne przybycie na zebranie, powiedział między innymi:

— Na ponurem tle wojny i klęsk przez nią spowodowanych, które długo jeszcze będą trapić ludzkość, ponad wszelkie egoizmy rasowe, państwowe i narodowe i wynikające z nich nieufności wzajemne, wznosi się wysoko godło Czerwonego Krzyża, które przez cały świat uznane zostało jako symbol dobrej woli i bezinteresownej służby społecznej w imię miłości bliźniego.

Pod tym hasłem zwołane zostało zebranie w Bielsku, aby Oddział niegdyś tu istniejący obudził ze snu letargicznego.

Dalej mówca podkreśla, że nie ma państwa, któreby mogło

należeć do rodziny państw cywilizowanych bez narodowego Czerwonego Krzyża, który stał się nieodłączną częścią składową każdego ustroju państwowego.

Dla nas, za szczególnie na Kresach Instytucja Czerwonego Krzyża ma szczególnie doniosłe znaczenie, gdyż z placówek P. C. K. promieniować winna Kultura Polska w najwspanialszych i najsłabszych jej przejawach i jak magnes przyciągać wszystkich, co przyczynia się do konsolidacji Państwa.

Na zakończenie przemówienia, które wywarło wrażenie na obecnych p. mec. Dobrzyński zakomunikował o uchwale Zarządu Okręgowego P. C. K. z dn. 26 lutego r. p. mocą której organizatorowi prac P. C. K. na terenie bielskim,

**p. Nowickiemu, przyznany został dyplom uznania.**

Dysłom ten p. mec. Dobrzyński po kilku serdecznych słowach, doręczył p. Nowickiemu. Następnie wywodził się krótkie debaty na temat wyborów, przyczem ustalono, iż do Zarządu oddziału bielskiego P. C. K. wejdzie 10 członków.

W głosowaniu tajnym przy pomocy kartek

**powołano do Zarządu p. p.**

dr. J. Tworowski, sędziego St. Brosza, insp. szk. Jankowskiego, nac. poczty Wł. Zembruskiego, ks. dziekana Górskiego, nac. Urz. Skarb., Wł. Nowickiego, Kaz. Korolczuka, zast. Starosty P. Niewiarowski, kom. pol. J. Zalewski, St. Mercika, J. Forkasiewicz i B. Radkiewicz.

**Do Komisji Rewizyjnej powołano p. p.**

T. Jarońskiego, K. Wróblewskiego i Wł. Ksepko.

Podkreślić należy, iż zebranie odbyło się w nastroju niezwykle podniosłym i serdecznym, zaś

**delegat naszego piasta,**

obecny na zebraniu widział kwiat inteligencji Bielska, za równo ze sfer urzędniczych, jak i obywatelskich miasta.

Przybycie mec. Dobrzyńskiego i dyr. Wysockiego, zebranie po-

witelo niezwykle serdecznie.

**Wielok to będzie zachęta**

do ich dalszej pracy na polu krzewienia ideał Samarytańskiej.

## Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru Handlowego działu A, wchodzące zostały następujące firmy:

(C. d.)

W dniu 5 stycznia 1925 r.

Pod № 508. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bielizny — Mindia Aspis”. Przedmiot: drobna sprzedaż towarów bielizny. Siedziba: Białystok, ul. Wronia 1. Właściciel: Mindia Aspis, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Wroniej pod № 1.

Pod № 509. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterii — Judel Fiks”. Przedmiot: sprzedaż galanterii. Siedziba: miast. Zbudów pow. Białostockiego, Wielki Rynek. Właściciel: Judel Fiks, zamieszkały w miast. Zbudów powiatu Białostockiego przy Wielkim Ryнку.

Pod № 540. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wapna i cementu — Fege Finkelsztajn”. Przedmiot: drobna sprzedaż wapna i cementu. Siedziba: Białystok, ul. Mińska 5. Właściciel: Fege Finkelsztajn, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Mińskiej pod № 5.

Pod № 5401. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bielizny galanterii — Rochla Kaczalska”. Przedmiot: sprzedaż towarów bielizny i galanterii. Siedziba: miast. Narew pow. Bielskiego. Właściciel: Rochla Kaczalska, zamieszkała w Narwi pow. Bielskiego.

Pod № 5402. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Srol Goldfarb”. Przedmiot: drobna sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miast. Michałowo pow. Białostockiego, ulica Sienkiewicza 19. Właściciel: Srol Goldfarb, zamieszkały w miasteczku Michałowie, pow. Białostockiego, przy ulicy Sienkiewicza pod № 20.

Pod № 5403. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy i sprzedaż skór — Izrael Lejman”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i skór. Siedziba: m. Białowieża pow. Bielskiego. Właściciel: Izrael Lejman, zamieszkały w Białowieży p. w. Bielskiego.

Pod № 5404. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów żelaznych

## Symulacja rabunku.

W dn. 27 bm. o godz. 20 zgłosił się do 4 Komisariatu P. P. w/m. Grygorczuk Piotr — Żelazna 31 i zameldował, że w tymże dniu o godz. 17 na ulicy Marjańskiej nieznani dwaj szwary przewrócili go na ziemię i zrabowali mu 300 zł. gotówki. Dochodzenie ustalono, że meldujący Grygorczuk rabunek symulował.

— Chaja Dojlińska. Przedmiot: sprzedaż wyrobów żelaznych. Siedziba: Białystok, ulica Suraska 4. Właściciel: Chaja Dojlińska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Suraskiej pod № 5.

Pod № 5405. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy — Aleksander Wereniuk. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: wś. Dubiny gm. Łosinka pow. Bielskiego. Właściciel: Aleksander Wereniuk, zamieszkały w wsi Dubiny gm. Łosinka pow. Bielskiego.

Pod № 5406. Firma przedsiębiorstwa: „Radioelektronika H. Lifszyc i J. Szmigielski, inżynierowie, spółka firmowa”. Przedmiot: prowadzenie w Białymstoku biura i zakładów elektro i radio technicznych. Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki 11. Spółnikami są: Herman Lifszyc i Józef Szmigielski, zamieszkały w Białymstoku pierwszy przy Ryńku Kościuszki pod № 15 i drugi przy ulicy Lipowej pod № 41. Zarząd przedsiębiorstwa spółkowym należy do obydwojch spółników. Wzajemne, zys, czeki, przekazy, akta, umowy, pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania w imieniu firmy winny być podpisane przez obydwojch spółników łącznie, zaś pokwitowania z odbioru pieniędzy, korespondencja, zwyczajnie, polecenie, wartościowe i inne, przesyłki, ładunków, towarów od osób prywatnych, z poczt. telegrafów, stacji kolejowych, komór celnych, banków, wszelkich instytucji i urzędów może podpisywać w imieniu firmy każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 14 stycznia 1925 roku na czas nieograniczony.

Pod № 5407. Firma przedsiębiorstwa: Fabryka sukna i kolder — Izrael Zalkin. Przedmiot: wyrób sukna i kolder. Siedziba: Białystok, ulica Czerwonołaska 27. Właściciel: Izrael Zalkin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Polnej pod № 30.

Pod № 5408. Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia Benjamin Wolczan i Mordko Ciemiak, spółka firmowa”. Przedmiot: wypiek oraz sprzedaż pieczywa. Siedziba: Białystok, ul. Kraszewskiego 8. Spółnikami są: Benjamin Wolczan i Mordko Ciemiak, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Kraszewskiego: pierwszy pod № 8 i drugi pod № 14. Zarząd przedsiębiorstwa spółkowym należy do obydwojch spółników. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 27 września 1924 r.

(dok. n.)

## Białostocka kronika, policyjna.

**Kradzieże:**

Ze składu żelaza Kestera Tenciera — Czerwonołaska 13, skradziono stare żelastwo wart. 40 zł. przez sprawcę niewiadomego.

Przechodzącemu ul. Lipowa Supińskiego Stanisławowi, mieszk. Białegostoku, skradziono z kieszeni 65 zł. gotówki. Sprawa niewiadoma.

**Aresztowania:** Aresztowano: Samoil Annę — Dębowa 3, za kradzież węgla ze st. Białystok, Osipowskiego Kazimierza z Warszawy za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodu osobist., Słomę Lichtynę — Rybny Rynek 3, Zawieńskiego Szmula — Rybny Rynek 3 i Tyszlernę Enochę — Kijowska 7, oska-

żonych o kradzież 25 zł. na szkodę Cichańskiego z pow. Wys. Mazowieckiego, Onyszczuka Tomasza z pow. Rówieńskiego i Kuklińskiego Albina, m. Kozienice poszukiwan. przez sądy wojk.

**Sporządzono protokoły:**  
Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych 2 prot.  
Za nieprzestrzeganie godzin handlu 3 prot.  
Za łamowanie ruchu pieszego 2 prot.  
Za niewłaściwe zachowanie się w miejscu publ. 1 prot.  
Za niezamknięcie bram w porze nocnej 3 prot.  
Za piństwo 1 prot.



**Potężna**  
opowieść pejsmierthej miłości  
**Romantyczna**  
piękność Włoch  
**Pałaca**  
nienawiść Algieru  
**Krwawa**  
bitwa Arabów z Włochami  
**Zgrozą**  
przejmujący wybuch Wezuwiusza  
**Ognista**  
lawą niszczy miasta i ludzi  
**Dreszczem**  
przejmujące sceny wystąpienie wód z brzegów podcz. trzęsienia ziemi

**LILIANA GISH**  
w 9-ciu aktowym dramacie współczesnym

**BIAŁA SIOSTRA**

Jednogłośnie uznany za najlepszy film na świecie

Jutro 4 Marca premiera w kinie „APOLLO”

## Wypłata zasiłków dla bezrobotnych

Podaje się do wiadomości bezrobotnym uprawnionym do pobierania zasiłków za okres od 23-go Lutego do 1-go Marca r.b., że talony będą wydawane w następującym porządku:

|                | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 |
|----------------|---|---|---|---|---|---|
| w poniedziałek | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 |
| wtorek         | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 |   |
| środa          | 4 | 5 | 6 | 7 |   |   |
| czwartek       | 5 | 6 | 7 |   |   |   |
| piątek         | 6 | 7 |   |   |   |   |
| sobota         | 7 |   |   |   |   |   |

UWAGA: Bezrobotni, którzy nie zgłoszą się w oznaczonym dla nich dniu, nie będą załatwiani w bieżącym tygodniu, mogą zgłosić się w oznaczonym w ogłoszeniu terminie w następnym tygodniu.

## Trzeci autobus spółki „Expres”.

Dzięki staraniom dykcji autobusowej „Expres” ponownie został uruchomiony 3 autobus (Żółty), po chwilowej nieczynności ze względu na bruki które były przyczyną uszkodzenia motoru. Autobus ten ma wyznaczoną linię kursowania od dworca głównego, przez ulice: Kolejową, Lipową, R. Kościuszkę i przez ul. Sienkiewicza do dworca polskiego. Pozostałe dwa autobusy będą miały prawdopodobnie zmieniony kierunek i

kursować będą od dworca ul. Lipową przez R. Kościuszkę, ul. Kilińskiego, Pałacową, 5 to Jarkę i Mickiewicza.

Cennik przejazdu został zmieniony, a mianowicie pobiera się za kurs — 30 groszy. Dzieci płać 20 groszy. Z dn. 1 Kwietnia r.b. Dykcja obiecuje puszczać w obieg jeszcze 3 autobusy.

Tak dobre postanowienia przedsiębiorstwa, które czyni dogodność ludności naszego miasta życzymy powodzenia.

## Ofiara hucznego weseliska.

Dn. 23 lutego r.b. o godz. 4 popoł. w wsi Kowalewo, gminy Lechów, tutejszego powiatu, mieszkający tamże wsi Wacław Olszewski strzelając na wiat z karabinu podczas odbywającego

się wesela zabił przez nieostrożność mieszkańca wsi Liki, gminy Przytuły, powiatu Kolneńskiego Pawła Geldysza. Dochodzenie w toku.

## „APOLLO” OPERETKA FILMOWA

Dzisiaj niedość latnie po raz ostatni Kasa od 8 ej. Początek seansów o g. 6\*, 8\* i 10\*

**DZIEWCZE Z PONTECUCULI**  
Nawróca nowo zesna shimmy operetka w 6 akt

W roli tyt. znak. divy operetki. ADA SVED N. w roli księcia nie-zwornany amant. WILLI KAYZER

**TEATR „PALACE”**  
Tylko dwa występy zreszenia artystów  
**OPERY WARSZAWSKIEJ**  
Dzisiaj we wtorek 3-go marca  
**HALKA**  
Opera narodowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.  
Środa 4-go marca  
**OPOWIEŚCI HOFFMANA**  
Opera w 3 aktach z prologiem i epilogiem Offenbacha.  
Komplet chórow, orkiestra i baletu.  
Własna dekoracja, kostiumy i rekwizyty. Szczegóły w afiszach.

**Sprzedaż różnych futer i palt gumowych**  
w dużym wyborze od dziś do nabycia w nowoutwórzonym magazynie  
**B. RAPOPORT** 200  
Lipowa 2. I piętro wejście przez podwórz.

**ROWERY**  
znanej marki „ORMONDE”  
na raty do 6 miesięcy  
poleca po cenach fabrycznych  
**DIH. BRONISŁAW PERŁOWSKI**  
Białystok, Lipowa 6, tel. 70.

**Reklama jest dzwignią przemysłu.**

Łaboratorium chemiczno-farmaceutyczne  
**Ap. KOWALSKI**  
Warszawa.  
poleca proszki od bólu głowy dla domowych, znak fabryczny  
zdać w aptek. „KOWALSKINA” 2815

**ZAWIADOMIENIE.**  
W dn. 14 marca r.b. o g. 7 wiecz. w I term. i o godz. 8 w II term. odbędzie się Zebranie ogólne Członków zrzeszenia kulturalno-towarzystwa  
**„OGNIKO”**  
(Sienkiewicza 1)  
z następującym porządkiem dziennym:  
1) Zapalenie, 2) Wybór przydziału, 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej, 4) Projekt budżetu 5) Wybory do Zarządu i Komisji rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.  
**ZARZĄD.**

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczne-skórne  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7  
Białystok, ul. Kilińskiego 3

**Dr. Leon KRYŃSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.  
Kobiety i dzieci od 4—5.  
Białystok, ul. Lipowa 33.

**Kino „MODERN”**  
Arcydzieło filmowe w twórnicy „GAUMONT” w Paryżu  
znakomity artysta teatru „Stanisławski”

**NIKOLAI RYMSKIJ**  
przynadana „kom. francusk.”  
**Denis Legeay**  
w najnowszej i najlepszej kreacji wspaniałej komedii  
**GUY DE MAUPASSANT’A „TA SWINIA MORIN”**  
wspaniała wystawa — mistrzowska gra genialna reżyserja  
Kasa: 5 pp. Pocz.: 6 w.

**Ogłoszenia drobne.** oddział w Białymstoku na imię Wincentego Raczkowskiego i opiewający na 7 szt. obiq. 80, p.ż. dol. wart. nominalnej dla rów 650. 186

**WYKAZ PRACOWNIÓW:** miejscowa — Złp. 450 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5400 — zagraniczna — Złp. 8.00  
**WYKAZ PRACOWNIÓW:** za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tabliczce na 4 stronie — Złp. 0.40, zwyczajnie połowa szpalty redakcyjnej — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12  
**Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne** kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opłat nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w treściach podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoznakowy.  
**Redakcja i Drukarnia „Dziennik Białostocki”**  
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.